



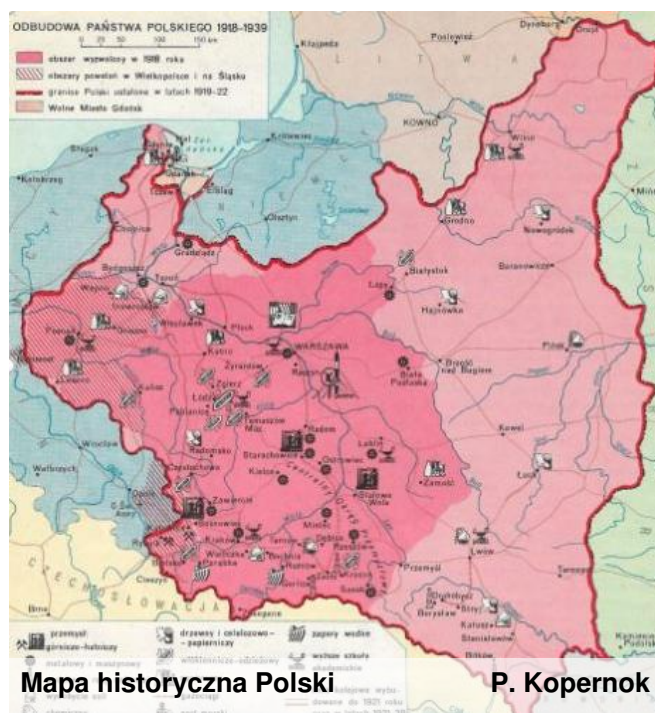
Czy ktoś z Was twierdzi, że czytanie jest nudne i bez sensu? Niemożliwe! Przecież dobrze wszyscy wiemy, że czytanie jest cudowne. W naszej klasie przeprowadziliśmy ankietę dotyczącą czytania. Okazało się, iż połowa osób lubi czytać ale druga połowa, niestety, nie! Żeby przekonać tych, którzy nie lubią, podamy kilka powodów, dlaczego warto czytać: czytanie jest fajne, rozwija wyobraźnię, jest to super sposób na spędzanie czasu... , po prostu czytanie jest super! Jeśli ktoś chce poznać jeszcze inne powody, dla których warto czytać, prosimy spojrzeć na plakat. Jest to nasza praca na konkurs Empiku „1000 powodów, by czytać”.

Julia Skowrońska
i Daria Lis kl. 4a

M.
Stolarska

NAJWAŻNIEJSZE ŚWIĘTO POLAKÓW

Bardzo ważnym dniem dla Polski jest święto, które obchodziliśmy 11 listopada. Dokładnie przed 102 lata, tego właśnie dnia, po 123 latach zaborów Polska odzyskała niepodległość i ponownie trafiła na mapy świata. Szansy danej przez historię, Polacy nie zmarnowali i aktywnie przystąpili do przejmowania władzy - na czele z marszałkiem Józefem Piłsudskim, Tymczasowym Naczelnikiem Państwa - na ziemiach polskich okupowanych przez byłych zaborców. Listopad 1918 r. był dopiero początkiem budowy niepodległej Polski i walki o granice.



Co roku w całej Polsce z okazji odzyskania niepodległości organizowane są liczne uroczystości: parady, pikniki, koncerty. Nie inaczej jest w Katowicach, gdzie główne obchody Dnia Niepodległości organizowane są na Placu Sejmu Śląskiego pod pomnikiem Józefa Piłsudskiego, na Stadionie Śląskim oraz w Parku Kościuszki przy wieży spadochronowej.

Niestety, w tym roku panuje epidemia, więc obchody święta nie mogły być tak huczne, jak zwykle. Większość z nas pozostała w domu. Nie mogliśmy brać udziału w festynach, piknikach i świętować wspólnie z Rodakami odzyskania wolności.
Paweł Kopernok i Bartosz Wolny kl. 4a



Cukierek albo psikus, czyli po co jest Halloween?



31 października w wielu krajach obchodzone jest święto Halloween. W Polsce pojawiło się w latach 90. XX wieku. Głównym symbolem tego dnia jest wydrążona i podświetlona dynia. Innym znaczącym symbolem tego święta jest przebieranie się ludzi w kostiumy duchów, potworów, wilkołaków czy czarownic. Dzieci zazwyczaj nie mogą doczekać się Halloween. Wieczorami, poprzebierane w „upiorne” stroje, chodzą po okolicy, pukają do drzwi domów, wołając „cukierek albo psikus”. Jeśli gospodarze nie dadzą dzieciom słodczy, muszą się liczyć z tym, że czeka ich niegroźny figielek z ich strony. W czasie tego święta organizowane są różnego rodzaju zabawy i konkursy dla dzieci. Jednym z nich jest np. łowienie jabłek zębami z miski z wodą lub skakanie przez świeczki (te, które nie zgasną symbolizują szczęśliwe miesiące w nadchodzącym roku). Choć niektórzy twierdzą, że nie powinno się obchodzić Halloween, ja uważam, że dzień ten jest doskonałą okazją do dobrej zabawy z konkursami i przebierankami.

Weronika Kinas kl. 4a

Świat pozaziemski i muzyka w jednej z najlepszych animacji w historii gatunku



Świat zmarłych co to właściwie jest? Czy istnieje naprawdę? Czy, gdy się umiera to nadal się żyje? Na to pytanie próbuje odnaleźć odpowiedź producent filmu „Coco”. Jest to niezwykła historia chłopaka, który przenosi się w magiczny świat zmarłych. Bohater to niezwykle dzielny i wytrwały chłopiec. On i jego pies przeżywają historie, o których nie śniło się wielu z nas. Miquel, potomek meksykańskiej rodziny, która od pokoleń zajmuje się szewstwem, nie ma ochoty stać się kontynuatorem rodzinnego interesu. Zdecydowanie woli zajmować się muzyką zamiast szyc buty. Jego idolem jest Ernest de la Cruz. W rodzinie chłopca muzyka nie jest jednak „miłym gościem, ponieważ prapradziadek bohatera opuścił swój dom i żonę, by robić karierę muzyczną. Od tego czasu muzyka w rodzinie jest absolutnie zakazana. Czy Miquel przełamie stereotyp, że muzyka przynosi nieszczęście? Co z tym wszystkim wspólnego mają zmarli? Tego wszystkiego dowiecie się, oglądając film „Coco”. Mnóstwo emocji i niesamowite wrażenia – gwarantowane.

Julia Skowrońska i Daria Lis kl. 4a

"Czwartki to moje dni twórcze" - wywiad z panią Jolantą Tęcza - Ćwierz - dziennikarką.

Jak to się stało, że zajęła się Pani dziennikarstwem? Czy to było Pani marzenie?

Dziennikarką zostałam przez przypadek. Ukończyłam studia biologiczne i marzyłam o tym, aby pracować jako genetyk i ulepszać rośliny, żeby na przykład mniej chorowały. Niestety nie udało mi się znaleźć pracy w tym zawodzie. Wówczas znajoma zaproponowała mi etat sekretarza redakcji. Początki były trudne, nawet nie rozumiałam, co graficy do mnie mówią. Nie wiedziałam, co to jest szpalta, kolumna, podwał czy lid. A wy, przyszli dziennikarze, wiecie? Rozpoczęłam dwuletnie podyplomowe studia na kierunku dziennikarstwo i... przepadłam. Zakochałam się w tym zawodzie. Później zostałam redaktorem i dziennikarzem. Teraz nie wyobrażam sobie innej pracy.

Czy praca dziennikarza jest trudna?

Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Bywają dni, kiedy jest trudno i męcząco, bo ktoś nie chce autoryzować (czyli zaakceptować) tekstu, wprowadza wiele zmian, które niewiele wnoszą do treści, nie stawia się na spotkanie albo uparcie nie odbiera telefonu. Innym razem mam poczucie, że moje teksty komuś pomagają, sprawiają radość, a czytelnicy dają znać, że im się podobało. To uskrzydla i dodaje motywacji do dalszej pracy.

Jak wygląda pani praca na co dzień?

To zależy od dnia. W środy i piątki mam dyżury redakcyjne. Zajmuję się wówczas redakcją, czyli poprawianiem tekstów innych dziennikarzy. A potrafią pisać bardzo zabawnie. Jak poprawilibyście zdanie: „Wypadła z drogi i uderzyła w drzewo. Policja bada okoliczności wypadu” albo „Hołd bohaterowi oddał wierny łód Podhala”.

Pracuję w programie komputerowym, który nazywa się Millenium. Mogę tam tworzyć strony, wklejać i obrabiać zdjęcia, dodawać podpisy pod fotografie, nadawać tekstom tytuły itp. I tym się zajmuje przez większość tygodnia. W czwartki mam dzień twórczy. Wówczas umawiam się na wywiady, reportaże, spotykam z ludźmi, którzy mają coś ciekawego do powiedzenia. Bardzo lubię czwartki.

Jakie tematy porusza Pani w swoich tekstach?

Czy jest to jakaś jedna, konkretna tematyka, czy są to artykuły na różne tematy?

Piszę bardzo różne teksty.



Bardzo chętnie spotykam się z osobami, które mają ciekawe pasje. Niedawno rozmawiałam z panem, który kolekcjonuje owady. Ma ich już ponad 6 tysięcy. Bardzo interesująco o nich opowiadał. Innym razem miałam rozmowę z panem Aleksandrem, który od 35 lat prowadzi w Krakowie magiel. Zapytajcie panią, co to takiego. Mile wspominam też spotkanie z panią Małgorzatą, która uprawia średniowieczne walki rycerskie. Zakłada zbroję, hełm, do ręki bierze miecz i walczy z innymi rycerzami. Napiisałam też wiele tzw. „wzruszek”. Te reportaże mają na celu poruszyć czytelników i skłonić ich do pomocy. To artykuły o chorych dzieciach, dorosłych po wypadkach, osobach potrzebujących wsparcia. Są zawsze bardzo trudne do napisania, ponieważ wyzwalają sporo emocji. Zdarza się nawet, że wspólnie z rozmówcą sobie popłaczymy. Często piszę także o ludziach, którym udało się pokonać jakieś uzależnienie (na przykład od alkoholu czy narkotyków), albo dokonać czegoś niezwykłego (na przykład mimo niepełnosprawności żyją pełnią życia, podróżują, codziennie pokonują bariery, na które my nawet nie zwracamy uwagi).

Ile, średnio, trwa przygotowanie artykułu prasowego i jakie są etapy jego tworzenia?
Wszystko zależy od tematu, ale zwykle tekst powstaje kilka dni. Najpierw trzeba znaleźć temat, potem rozmówcę, później trzeba się z nim spotkać i porozmawiać. Następny etap to tworzenie tekstu: spisanie go z dyktafonu, zredagowanie, nadanie tytułu i śródtytułów. Później tekst należy autoryzować, czyli przekazać rozmówcy do akceptacji. Najmilszym momentem jest publikacja w gazecie i internecie.

Jak długo trwa przygotowanie pełnego numeru gazety?

Trudno mi powiedzieć, ponieważ się tym nie zajmuję. Nad całym numerem pracuje sztab ludzi. W naszej firmie w całej Polsce są to setki osób: dziennikarze, wydawcy, fotoedytorzy, fotoreporterzy, specjaliści od reklamy i marketingu, osoby zatrudnione w dziale kolportażu, księgowi i wielu innych. Najważniejszą osobą jest oczywiście redaktor naczelny, który odpowiada za gazetę.

Co uważa Pani za najtrudniejsze w swojej pracy? Presję czasu.

Co daje Pani największą satysfakcję w pracy?

Kocham ludzi. Lubię poznawać ich historie i opinie, nawet wtedy, gdy są zupełnie inne niż moje. Uwielbiam osoby z pasją, twórców, rzemieślników, artystów w swojej dziedzinie. Z przyjemnością rozmawiam z tymi, którzy mają coś ważnego lub ciekawego do powiedzenia i chcą się tym podzielić. Cieszę się, gdy dziennikarstwo ma moc sprawczą i moje teksty mogą komuś realnie pomóc. Dlatego chętnie opisuję osoby, które potrzebują wsparcia, ponieważ muszą walczyć z przeciwnościami losu, o powrót do zdrowia, o siebie.

Czy zmieniłaby Pani swoją pracę na inną? Nigdy w życiu!

Jakie jest Pani największe marzenie związane z wykonywanym zawodem?

Martwi mnie, że ludzie coraz mniej czytają. Dotyczy to zarówno prasy jak i książek. Marzę, aby czytelnictwo nie zanikło, aby gazety (zwłaszcza w papierowej formie) wciąż znajdowały nabywców.

Pytania układali wszyscy redaktorzy naszego piśmka:)

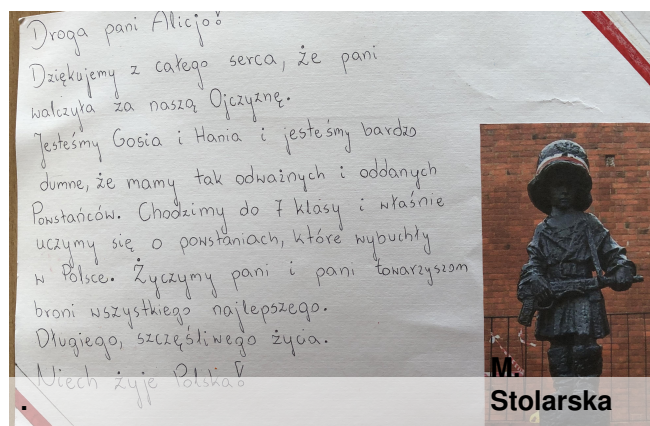
Pamiętamy, więc piszemy

BohaterOn to ogólnopolska kampania o tematyce historycznej mająca na celu upamiętnienie i uhonorowanie uczestników Powstania Warszawskiego.

Dzięki projektowi, poznając autentyczne historie Powstańców, młodzi ludzie mają zdobyć wiedzę o tamtych dniach i wzmocnić swoją wrażliwość społeczną.

Przystąpiliśmy do akcji po raz drugi. Podobnie jak w roku ubiegłym, nasi uczniowie stanęli na wysokości zadania i dla Powstańców powstały piękne życzenia. Niektóre klasy wykonały całe albumy. Wszystkie prace zostały przesłane do Fundacji Sensoria. Mamy nadzieję, że sprawią, iż na twarzach Bohaterów pojawi się uśmiech.

M.S.



Kolejne przygody czwórki bohaterów w tajemniczej krainie



grafika.google

Nasza czwórka bohaterów znów przenosi się do Narnii. Docierają do miejsca, gdzie kiedyś stał wielki pałac, a obecnie można tu zobaczyć tylko ruiny. W Ker-Parawelu znajdują swoje podarunki od Mikołaja.

Okazuje się jednak, że nie ma rogu Zuzanny. Poznają księcia Kaspiana. Dowiadują się, że to właśnie on ma zaczarowany róg i to właśnie za jego sprawą przenieśli się ponownie do tajemniczej krainy.

Z rozmowy z księciem wynika, że w Narnii panuje zły król Miraz, który siłą zdobył te ziemie, zabijając lub wypędzając rodowitych mieszkańców. Jego bratanek, prawowity władca Narnii, ucieka z zamku w obawie o swoje życie i to on przyzywa rodzeństwo z powrotem do tego magicznego świata. Poza tym bohaterom wydaje się, że wszystko inaczej było podczas ich poprzedniego pobytu w cudownej krainie. Zwierzęta nie mówią jak dawniej, drzewa nie chodzą. Wszystko to dzieje się z powodu olbrzymiego strachu przed okrutnym władcą. Rzecz jasna nasi młodzi bohaterowie postanawiają pomóc księciu w odzyskaniu krainy. Dochodzi do wielkiej bitwy. Jak potoczyły się jej losy? Tego dowiedziecie się, gdy przeczytacie książkę. Opowieści z Narnii. Książkę Kaspian. Niesamowite wrażenia gwarantowane i niezapomniane.

Józef Czubała kl. 4a

CZY TO SĄ NAJLEPSZE SŁUCHAWKI?



grafika.google

Witajcie drodzy czytelnicy tego artykułu. Dzisiaj chciałbym „przedstawić” Wam recenzję słuchawek Steelseries Arctis 3.

Na opakowaniu widnieje, oczywiście, zdjęcie słuchawek. Opisane jest także ich przeznaczenie. Kiedy otworzymy pudełko zobaczymy tam:

- słuchawki Steelseries Arctis 3
- instrukcję obsługi
- kable mini jack
- kabel do słuchawek.

Czym różnią się te właśnie słuchawki od pozostałych zwykłych, których na rynku jest mnóstwo?

Te słuchawki mają wysuwany mikrofon, a na słuchawce znajduje się pokrętło do zmiany głośności. Doskonałym rozwiązaniem zastosowanym w urządzeniu jest dodatkowe wejście. Dzięki niemu druga osoba może się wpiąć do tych słuchawek i słyszeć to, czego aktualnie słuchamy my. Dla fanów kolorów też się coś znajdzie, Steelseries Arctis 3 możemy kupić w bardzo różnych kolorach. Producenci proponują czarny, biały, szary, czerwony i matowy niebieski.

Minusem urządzenia jest mikrofon. Nie nadaje się on do nagrywania na Youtube, ponieważ nie brzmi zadowolająco. W zupełności wystarczy jednak do rozmowy z przyjaciółmi lub do udziału w lekcjach zdalnych:)

Bartosz Wolny

Murzynek najlepszy na świecie

Składniki:

1 kostka masła
1,5 szklanki cukru
5 łyżek kakao
1/2 szklanki wody
2 szklanki mąki
4 jaja
2 łyżeczki proszku do pieczenia
Sposób przygotowania:

W garnuszku rozpuszczamy margarynę, cukier i kakao. Wszystkie składniki mieszamy a następnie dodajemy do nich wodę. W ten sposób uzyskujemy polewę czekoladową. Polewę zdejmujemy z gazu, odlewamy z niej 1/2 szklanki a resztę pozostawiamy do wystygnięcia. Mąkę i proszek do pieczenia przesiewamy, dodajemy do nich jajka oraz odlaną wcześniej połowę szklanki polewy czekoladowej i całość dokładnie mieszamy. Tak przygotowane ciasto przelewamy do formy i pieczemy 50 minut w 180 stopniach. Po upieczeniu ciasto polewamy pozostałą porcją polewy. Zawsze wychodzi przepyszne:)

Wybrała, sprawdziła i spisała Weronika Kinas



kwestia smaku



Uśmiechnij się

W restauracji:

-Czy jest dzika kaczką?
-Nie, ale dla pana możemy rozwścieczyć domową:)

-Ile te buty?-pyta mąż.
-700- odpowiada żona.
Mąż daje jej 50 zł i mówi:
-To weź taksówkę i leć po portfel:)

Blondynka skarży się koleżance:

– Wyobraź sobie, moja siostra urodziła dziecko, ale nie napisała czy dziewczynkę, czy chłopca. I teraz nie wiem, czy jestem ciocią, czy wujkiem...

Wybrała Weronika Kinas

Twórcy numeru

Julia Skowrońska kl. 4a

Daria Lis kl. 4a

Weronika Kinas kl. 4a

Józef Czubala kl. 4a

Franek Nosal kl. 4a

Bartosz Wolny kl. 4a

Paweł Kopernok kl. 4a